Nr. 228. | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, czwartek 29 września 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN ... OCYALISTYCZNEJ

NAKŁ.: LUD. SP ... O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 165 Mk., z dostawą do domu 185 Mk., na prowincyi 200 Mk., za granicą 250 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ.
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nomparell. 1-szp. ogłosz. zwyk'. (za tekstem) Mk. 20. Za wiersz w nadesłanem i nekrologi) Mk. 60. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów Mk. 90. Za wiersz przed kroniką i repertuar Mk. 120. Za wiersz na 1-szej stronie Mk. 150. Drobne ogłoszenia za słowo Mk. 5. Za kupno, sprzedaż Mk. 9.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. droźej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. - Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 10 Mk.

Aresztowania Rusinów w Krakowie.

Wykrycie tajnego lokalu agitatorów ukraińsk. i bolszewic.

KRAKÓW 27. 9. (tel. wł.) Wczoraj policya krakowska dokonała szeregu **aresztowań wśród bawiących tu Rusinów w związku z zamachem na Naczelnika Państwa.** Wyszły na jaw różne senzacyjne momenta charakteryzujące działalność Ukraińców. Podczas wstępnego śledztwa przeprowadzonego bezpośrednio po zamachu we Lwowie znaleziono przy Fedaku pewne listy do osób które udały się jeszcze w sobotę ze Lwowa do Krakowa. Policya państwowa we Lwowie odniosła się telefonicznie do politycznego urzędu śledczego w Krakowie o zarządzenie aresztowania tych osób. Urzędnicy krak. urzędu śledczego udali się bezzwłocznie na wskazane miejsce a mianowicie **do mieszkania Kruka** urzędnika katastru gruntowego zamieszkałego przy ul. Podzamcze. W mieszkaniu tem zastano kilka młodych osób między niemi poszukiwaną przez władze lwowskie pewną **słuchaczkę uniwersytetu przy której znaleziono fotografię Fedaka** i listy kompromitujące oboje w związku z zamachem. Aresztowana zeznała, że w dzień przed zamachem wyjechała ze Lwowa za legalnym paszportem wystawionym do Wiednia. Dalszych zeznań odmawia. Prócz niej aresztowano w mieszkaniu Kruka **pewnego akademika przybyłego z Rusi zakarpackiej.** Jest on agitatorem bolszewickim, a jak twierdzi, znalazł się przypadkowo wśród osób wmieszanych w sprawę zamachu. Zeznał, że często przybywa do Krakowa w agitacyjnych celach komunistycznych i zajeżdza stale jak i inni do mieszkania Kruka. Przy aresztowanym znaleziono szereg papierów treści komunistycznej oraz kompromitujące dokumenty na podstawie których można stwierdzić że **agitacya bolszewicka w Polsce prowadzona jest przez Rusinów z Rusi zakarpackiej.**

Dziś organa śledcze odkryły dalsze nici agitacyi bolszewickiej i zarządziły aresztowanie pewnej kobiety poszukiwanej już od dłuższego czasu która wedle wszelkich danych znajduje się w Krakowie i starała się listownie porozumiewać z aresztowanym Rusinem z Rusi zakarpackiej.

Śledztwo w sprawie zamachu prowadzone w Krakowie postępuje wedle dyrektyw, udzielanych przez władze lwowskie i dopiero po ukończeniu śledztwa we Lwowie cała afera krakowska będzie wyjaśniona. Tajny lokal, w którym odbywały się zebrania Rusinów, jest pilnie strzeżony.

WARSZAWA 27. 9. (tel. wł.) W związku z zamachem wyjechał do Lwowa z ministerstwa spraw wewn. urzędnik defenzywy cywilnej, Swolkien.

Michalski ministrem skarbu.

WARSZAWA, 27. 9. (tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu marszałek zawiadomił, że Naczelnik państwa **mianował ministrem skarbu p. Michalskiego.**

Dymisya ministra b. dzielnicy pruskiej.

WARSZAWA 27. 9. (tel. wł.) Minister b. dzielnicy pruskiej Trzciński wystosował do prezydenta ministrów list, w którym prosi o dymisyę motywując ją tem, że wprawdzie osobiście godzi się na unifikacyę lecz że większa część posłów z b. zaboru pruskiego jest jej przeciwna.

Papież uważa Kowno za „tymczasową" stolicę Litwy!

WILNO, 27. 9. (Pat.) Dziennik „Wilnians Garsas" zamieszcza list papieski do biskupa w Kownie z racyi jubileuszu. Katedrze kowieńskiej zostało nadane **prawo rzymskiej Bazyliki. Papież przypomina** oświatową działalność litewskiego biskupa Wołonczewskiego, oraz **uważa Kowno za tymczasową (!) stolicę** szczęśliwie odradzającej się Litwy. To samo pismo donosi o utworzeniu w Kownie **fakultetu** medycyny, teologii, filologii i literatury.

Exposé prezydenta ministrów.

WARSZAWA, 27. 9. (tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu prezydent ministrów Ponikowski wygłosił expose, trwające 45 minut. Zaznaczywszy na wstępie, że rząd jego jest rządem bezpartyjnym, nieuzależnionym od żadnego stronnictwa, premier przeszedł do omówienia wytycznych swego programu. Dążeniem rządu **w polityce zagranicznej będzie utrzymanie pokoju, nawiązanie gospodarczego porozumienia z państwami sąsiedniemi**, doprowadzenie do tego, by Polska stała się czynnikiem pokoju na wschodzie Europy. Co do G. Śląska i Wilna premier podkreślił, że opinia ludności musi być uszanowana.

Przechodząc do finansowej sytuacyi państwa, premier podniósł konieczność sanacyi finansów, przyczem stwierdził, że dobrobyt poszczególnych obywateli wzrósł, lecz w sferach **handlowych zyski przybrały charakter wybujały.** Dobrze jest poszczególnym mieszkańcom, źle całemu państwu. Sanacyę budżetu upatruje premier w **nadzwyczajnej daninie dla państwa**, we wstrzymaniu drukowania banknotów, w nałożeniu specyalnego podatku na bogaczy wojennych, w redukcyi władz i urzędów, tych zwłaszcza, które są płatne w walucie obcej. Wydatki nie mogą być uchwalane przez sejm bez zgody rządu i bez wskazania źródeł pokrycia. Premier podkreślał, że środki powyższe nie dadzą jednak pozytywnego rezultatu przed upływem 3 miesięcy, że w każdym razie wystąpi z projektem ustawy o przyznanie nowych kredytów w Polskiej Kr. Kasie Pożyczkowej.

W dalszym ciągu premier zaznaczył, że potrzebna jest poprawa bytu urzędników, zredukowanie armii do stopy pokojowej przy równocześ-

nem przeprowadzeniu reorganizacyi armii; położył nacisk na sanacyę administracyi na wschodzie i zachodzie, oraz wypowiedział się

za bezwzględnem utrzymaniem uzyskanych przez klasę robotniczą praw

przyczem ciężar opieki społecznej należy przerzucić z organów państwowych na samorządowe.

Co do reformy rolnej, powinna ona być przeprowadzona, jednakże parcelacya nie może się dokonywać w ten sposób, żeby przynosiła zyski prywatnym pośrednikom zamiast państwu.

Następnie premier zwraca uwagę na wzrost przestępstw i na antypaństwową działalność partyi komunistycznej. (Głos: A „Rzeczpospolita").

Należy podnieść wywóz z Polski, a w przedsiębiorstwach zaniechać etatyzmu. Co do kolei, premier zostawia otwartą kwestyę zmniejszenia personalu i stwierdza, że wydatki na uposażenia nie mogą być zmniejszone. Co do oświaty, wydatki nie powinny być prowadzone systemem oszczędnościowym. W sprawie ustawy mieszkaniowej należy utrzymać ustawę o ochronie lokatorów, ale zastosowaną do warunków obecnych.

W sprawie b. dzielnicy pruskiej premier kategorycznie oświadcza się za unifikacyą. Ministerstwo aprowizacyi zostanie zniesione z końcem bieżącego roku. W kwestyi paskowania artykułami żywności, rząd w razie orgii paskarskich nie zawaha się przed wprowadzeniem sekwestru.

Niezwykle silny nacisk położył premier na sprawę rozwiązania sejmu, zaznaczając, że musi ono być jak najszybciej dokonane. Rząd co do ordynacyi wyborczej ogłasza desinteressement ale domagać się będzie by była jak najrychlej uchwalona.

Apelem o utrzymanie frontu jedności narodowej (p. Daszyński: A co na to ks. Lutosławski?) i wezwaniem do uchwalenia daniny państwowej zakończył premier swe przemówienie.

Mowę przyjęto bez opozycyi z wyjątkiem tych momentów, kiedy premier apelował o daninę państwową, oraz gdy zaznaczył, że rząd nie będzie forytował żadnej warstwy społecznej. W tych momentach w stronnictwach chłopskich i prawicowych objawiało się zaniepokojenie. Stosunek ogółu stronnictw nie jest ściśle zdecydowany, daje się wyczuwać rezerwa.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek. Stronnictwa złożą swe oświadczenia wobec programu przedłożonego przez Ponikowskiego.

G. Śląsk polem dalszych intryg.

BYTOM, 27. 9. (Pat.). „Ostdeutsche Morgenpost" donosi z Opola, że według wiadomości, pochodzących z kół miarodajnych, prace wydelegowanej dla sprawy śląskiej przez Radę Ligi komisyi czterech utknęły na martwym punkcie, ponieważ Anglia zażądała nowego głosowania, mającego się odbyć w później określić się mającym czasie. Komisya miała również rzekomo rozpatrywać sprawę utworzenia wolnego państwa górnośląskiego, jednakże zdaniem komisyi takie rozwiązanie byłoby sprzeczne z traktatem wersalskim.

WARSZAWA, 27. 9. (EE.). „Rzeczpospolita" donosi z Genewy: Panuje tu zapatrywanie, że Rada Ligi narodów poweźmie decyzye w sprawie górnośląskiej dopiero po rozejściu się zgromadzenia walnego. Krążą pogłoski, że rozstrzygnięcie zaproponowane przez Ligę będzie polegało na ustaleniu zmienionej nieco linii Sforzy.

POWSZECHNA MOBILIZACYA W ALBANII.

LONDYN. (Pat.) 26. września. Jak donoszą z Rzymu, Albania zarządziła powszechną mobilizacyę.

SOJUSZ ŁOTEWSKO-ROSYJSKI?

W najbliższych dniach mają się rozpocząć rokowania między Łotwą a rządem sowieckim w celu nawiązania ściślejszego porozumienia, skierowanego przeciw Polsce. Po stronie rosyjskiej weźmie prawdopodobnie udział w rokowaniach poseł rosyjski w Rydze Hanecki.

Konflikt polsko-rosyjski.

ODPOWIEDŹ POLSKA NA NOTĘ SOWIECKĄ.

WARSZAWA, 27. 9. (Pat.) Rząd polski odpowiedział rządowi sowietów notą, w której przyjmuje do wiadomości gotowość rządu rosyjskiego wykonania części żądań polskich. Co do zawarunkowania przez sowiety wykonania zobowiązań finansowych od wydalenia przez rząd polski osób związanych organizacyą przeciwsowiecką, to rząd polski dokumenty będące podstawą oskarżenia, przesłał władzom sądowym dla zbadania. **Część wzmiankowanych osób opuściła już Polskę.** Co do pozostałych rząd polski gotów jest wdrożyć niezbędne kroki, o ile otrzyma dostateczne dowody, że nadużywają one prawa azylu. W ten sposób upadają wszelkie powody wstrzymania wypłaty za tabor kolejowy i nieuskutecznienie jej przed 1-szym października rząd polski uważać będzie za uchylenie się od spełnienia zobowiązań.

W dalszym ciągu nota odpowiada na 5 punktów noty rządu rosyjskiego, wykazując, że są one albo już załatwione przez powyższe wyluszczone stanowisko rządu polskiego, albo, jak pkt. 4 „opierają się na pomyłce, gdyż w straży granicznej formacyi kozackich nie ma, albo, jak pkt. 5, byłyby mieszaniem się do wewnętrznych spraw polskich, podczas gdy dyscyplina armii polskiej oraz odnośne regulaminy zapobiegają wszelkim wykroczeniom cywilnym i wojskowym przeciw państwom sąsiednim. W zakończeniu rząd polski

zastrzega się przeciw insynuacyi przez prasę sowiecką zamiarów wojennych

i podlegania poduszczeniom ze strony sprzymierzeńców Polski, czemu rząd polski z całą stanowczością zaprzecza. Wszelkie wystąpienia polskie mają na celu jedynie skłonienie rządu sowietów do wypełnienia warunków traktatu. Rząd polski ma nadzieję, że wobec porozumiewawczych tendencyi polskich, decyzye rządu sowietów będą powzięte z całą rozwagą, i od nich zależą dalsze stosunki obu sąsiadujących państw.

(Uwaga. Notę powyższą rządu polskiego podajemy w streszczeniu, ponieważ wskutek złej linii telefonicznej i ciągłych przerw, nie mogliśmy odebrać jej rano w całości.)

RYGA, 27. 9. (Pat.) Na zjeździe komunistów w Moskwie, Trocki wygłosił mowę o położeniu zewnętrznem Rosyi sowieckiej. Mówiąc o stosunku z Polską, oświadczył, że ostatnia nota Polski jest świadomą próbą do zbrojnego wystąpienia przeciw Rosyi sowieckiej. Cała mowa miała charakter wybitnie agitacyjny „na wypadek wojny z Polską."

MOSKWA, 27. 9. (Pat.) Dzisiejsze dzienniki zamieszczają odezwę do proletaryatu całego świata, podpisaną przez „ispołkom" międzynarodówki komunistycznej i „ispołkom" czerwonych związków zawodowych. Odezwa powiada, że świat kapitalistyczny chce przy pomocy Polski i Rumunii wystąpić przeciw głodującej Rosyi. Odezwa wzywa zagraniczne organizacye komunistyczne do odbywania wieców pod hasłem pomocy dla Rosyi i oporu przeciw „pochodowi na Rosyę". Odezwa nawołuje dalej, aby nie pozwolono na przywóz amunicyi do Polski i Rumunii, i zaznacza, że Rosya potrzebuje chleba i pokoju.

KRWAWY DRAMAT W WIĘZIENIU NA PAWIAKU.

WARSZAWA, 27. 9. Więzienie śledcze przy ul. Dzielnej nr. 24 zwane popularnie „Pawiakiem" było wczoraj terenem rzadkiego dramatu.

Odsiadywał tam karę bandyta 30-letni Władysław Bożek, którego w tych dniach wyrokiem sądu apelacyjnego skazano na 10 lat więzienia.

Wczoraj o godz. 1 po poł. Bożka odwiedziła kochanka jego, której nazwiska narazie nie ustalono.

Na prośbę Bożka przyniosła ona brzytwę. Bożek rzucił się na bezbronną kobietę, i zanim nadbiegła służba więzienna, zdołał poderżnąć jej gardło, przecinając tętnicę podobojczykową. Następnie Bożek to samo uczynił i sobie. Kochanka zmarła na miejscu. Bożka zaś przewiozło pogotowie do szpitala św. Ducha gdzie również zmarł.

SOC. DEM. NIEMIECKA W SPRAWIE G. ŚLĄSKA.

GDAŃSK, 27. 9. (Pat.) Na zjeździe niemieckiej partyi socyalno-demokratycznej w Zgorzelicach uchwalono między innemi rezolucyę w sprawie G. Śląska. Rezolucya ta stwierdza, że większość ludności G. Śląska opowiedziała się za Niemcami i protestuje przeciw odwlekaniu rozstrzygnięcia o przynależności jego kraju. Niemieccy socyaliści zastrzegają się przeciw temu aby z pominięciem prawa samostanowienia rozstrzygnięcie zapadło na korzyść międzynarodowego kapitału i domagają się od socyalistów wszystkich krajów działania w tym kierunku, aby rozstrzygnięcie o państwowej przynależności G. Śląska nie zapadło wmyśl interesów imperialistycznych i kapitalistycznych rządów.

CZERWONA ARMIA NIEMIECKA?

HANNOWER, 27. 9. (Pat.). Tygodnik „Sturm" podaje, że komuniści niemieccy utworzyli w trzech powiatach hannowerskich czerwoną armię w sile 65.000 ludzi. Armia ta zaopatrzona jest we wszystkie urządzenia techniczne i wojskowe. Broń i amunicya ukryta jest u rolników. Również w Hannowerze, Brunszwiku i północnej Bawaryi komuniści tworzą podobną czerwoną armię.

PROGRAM RZĄDU NIEMIECKIEGO.

PARYŻ. (Pat.) Radio. 26. września. Petit Parisien podaje wywiad swojego specyalnego korespondenta z kanclerzem Wirthem. Kanclerz oświadczył, że program jego rządu pozostanie taki sam, jakim był w chwili objęcia przez niego kierownictwa rządu. Gabina Wirtha zamierza wypełnić aż do granic możliwości zobowiązania Niemiec, w szczególności co do odszkodowań. Rezultaty już osiągnięte nie są do pogardzenia. W przeciągu trzech miesięcy **dokonano rozbrojenia**, zapłacono **miliard marek w złocie**, dokonano znacznych restytucyi i różnych likwidacyi.

Rząd obecny nie ma zamiaru porzucać projektu w sprawie **podatku bezpośredniego**, mającego poważnie obciążyć własność prywatną. Z drugiej strony **podatki pośrednie** będą również podwyższone. Ponadto rząd uważa za konieczne nałożyć na majątki niemieckie **nadzwyczajną daninę**. W tym celu już od kilkunastu dni rząd pertraktuje z przedstawicielami przemysłu i banków. Przemysłowcy i bankierzy niemieccy oświadczyli bez wahania swoją w tym względzie gotowość. Obecnie rząd zwróci się do przedstawicieli rolnictwa. W ten sposób rząd ma pewność, że niebawem będzie mógł rozporządzać znacznemi sumami.

PRZED DECYZYĄ NA G. ŚLĄSKU.

GENEWA, 27. 9. (Pat.) Havas. Członkowie Rady Ligi Narodów postanowili pozostać w Genewie za niezbędny, przypuszczać należy, że narodów która spodziewana jest w przyszłym tygodniu. Z powyższej decyzyi zdaje się wynikać, że w najbliższym czasie omawiana będzie sprawa podziału G. Śląska, albowiem skoro wszyscy członkowie uważają swój pobyt w Genewie za niezbędny, przypuszczać należy, że Komisya czterech ukończyła swoje prace i nadeszła już chwila do rozpatrzenia sprawy G. Śląska przez zgromadzenie Ligi Narodów. Zdaje się, że opinia Ligi Narodów będzie najpierw podana do wiadomości Rady Najwyższej w osobie jej prezydenta Brianda, poczem już do Rady Najwyższej będzie należało podanie decyzyi do wiadomości publicznej, oraz powzięcia jeszcze innych ewentualnych postanowień.

Mowa Askenazego w sprawie Wilna, domaga się konsultacyi ludowej.

GENEWA. (Pat.) 26. września. W uzupełnieniu podanych wczoraj telegramów zamieszcza się następującą depeszę (od specyalnego korespondenta PAT.): Popołudniowe posiedzenie plenarne Ligi narodów rozpoczęło się przedwczoraj o godz. 3'40. Przewodniczył Carnebeek.

Zabrał głos Askenazy, który zaznaczył, iż nie podziela wszystkich poglądów Hymansa.

Mowca przechodzi do omówienia sprawy zatargu i daje szereg statystycznych danych dotyczących ludności terytoryum spornego. Dane te przemawiają jaskrawo za

polskim charakterem miasta i okolic Wilna.

Kraj ten stanowił składową część Polski, stał się on ciałem naszego ciała, duszą naszej duszy; był on dla nas tem, czem jest dziś Bretonja dla Francyi, Szkocya dla Anglii, Piemont dla Włoch. Co tylko Polska miała najlepszego i największego pochodziło z Wilna. Tam przyszli na świat Kościuszko i Mickiewicz, tam się urodził Naczelnik Państwa Piłsudski.

Gdy w roku 1918 bolszewicy zajęli Wilno, pierwszym odruchem budzącej się zaledwie do życia Polski, było skierować swoją młodą armię na bolszewików w celu uwolnienia Wilna. W ten sposób poczęła się wojna, trwająca dwa lata, wojna w której

Polska straciła 60.000 zabitych i miała 100.000 rannych.

Oto jest danina krwi, jaką Polska złożyła dla sprawy Wilna.

Askenazy przypomina dalej manifest Naczelnika Państwa zapowiadający ludności uroczyście

swobodę decydowania o swoich losach.

Nadeszło lato 1920 roku i nawała bolszewicka. Nie pragnąc bynajmniej ani rzucać oskarżeń z tej trybuny ani też zaostrzać rozprawy, chciałbym tylko przypomnieć, jaką postawę zajęli wówczas Litwini. Uważając widocznie iż nadeszła najodpowiedniejsza chwila, aby urzeczywistnić swoje aspiracye narodowe, zawarli oni

traktat z Moskwą przyznający Litwie Wilno.

Wtem niespodziewanie wkroczyła tu Polska.

Dzięki niezapomnianej pomocy Francyi, wygraliśmy bitwę pod Warszawą. Askenazy zapytuje, czy gdyby nie ta wygrana bitwa, kto wie czy to dostojne zgromadzenie Ligi mogłoby tu dziś zasiadać i w majestatycznym spokoju pracować dla dzieła ludzkości. Polska wykazała wtedy raz jeszcze, że jest

szańcem Europy,

tak, jak dziś jest szańcem broniącym Europy przeciw wszelkim epidemiom i klęskom. Armie nasze w zwycięskim pościgu bolszewików natknęły się na

oddziały litewskie walczące wespół z bolszewikami

bez poprzedniego wypowiedzenia wojny. Polska nie chciała jednak załatwiać orężem zatargu z z Litwą i przezwyciężywszy żywiołowe oburzenie zwróciła się do Ligi.

Rząd litewski — mówi Askenazy — zwrócił się o pomoc do bolszewików. Polska zwróciła się do Ligi narodów. Osądźcie teraz sami. Przechodząc do sprawy gen. Żeligowskiego, Askenazy zaznacza, iż pragnąłby słów parę powiedzieć o osobie samego generała. Nie dowodzi on bynajmniej jakąś bandą soldateski. Jestto człowiek wielki i prawy. On, który na wiosnę 1918 z niewielkim oddziałem wojska walczył w obronie Odessy, następnie zasłaniał odwrót z Odessy wojsk koalicyjnych, a w r. 1920 w czołowych oddziałach walczył z bolszewikami, dowiedziawszy się, że Litwini mają pozostać w Wilnie, wymaszerował ku temu miastu.

wygnał Litwinów

i był jako wybawca witany przez ludność miejscową. Żeligowski pozostał w Wilnie nie przez swoje ambicye, lecz ponieważ tego domagała się ludność miejscowa, uważając, iż obrońca jej Żeligowski może wycofać się dopiero wtedy, gdy będzie ona miała pewność, iż zostanie wysłuchana.

Przechodząc następnie do omówienia konfliktu na forum Rady Ligi, co do przeprowadzenia

konsultacyi ludowej

przyjęta była z jak największą radością zarówno w Warszawie jak i w Wilnie. Mowca omówił poszczególne etapy rokowań, przypomniał stanowisko Litwy wobec rezolucyi z 28. czerwca, i pożałowania godne zajście w sejmie kowieńskim. Askenazy podkreśla raz jeszcze, że terytoryum sporne posiada olbrzymią większość ludności polskiej. Wpływy cywilizacyjne Polski, są tam nieskończenie bardziej dobroczynne. Pocóż więc — zapytuje — przeciągać szalę na korzyść litewską.

Projekt Hymansa czyni to w sposób bardziej decydujący niż pierwszy. Cały naród Polski, jak jeden mąż, uważać będzie nowy projekt Hymansa jako

jeden z najdotkliwszych ciosów,

jakie mu zadano od czasu podziału.

Askenazy przechodzi do omówienia różnic istniejących między obydwoma projektami Hymansa, różnic, które zdaniem mowcy są podstawowe. Ostani projekt zawiera pozatem szereg zarządzeń niezgodnych z postulatami pra-

wa międzynarodowego.

Delegat polski zwraca specyalną uwagę na niezgodne z prawem wcielenia do terytoryum spornego okręgu Dzisny i Wilejki, wskazuje na następne postanowienia przewidujące przekazanie wszystkich możliwych kwestyi spornych decyzyi sędziego rozjemczego, wyznaczonego przez Ligę którego wyrok ma obowiązywać obie strony, wskazuje na postanowienie, że wszelkie projekty i zmiany układu winny być przekazywane decyzyi Rady Ligi. Postanowienia te, zdaniem mowcy podrywają suwerenność państwa polskiego.

Nawiązując do uwag Hymansa, że Polska odzyskała swoją niepodległość nietylko dzięki swoim własnym siłom, lecz także dzięki pomocy głównych mocarstw, Askenazy zaznacza, że Polska zachowa wieczystą wdzięczność dla tych mocarstw, lecz byłoby rzeczą ryzykowną, wyciągać z tego faktu konsekwencye, gdyż żadne z państw wojujących nie może powiedzieć o sobie że samo wygrało wojnę.

Zwycięstwo było dziełem wszystkich wojujących.

Dalej zaznacza Askenazy, że oprócz Litwy i Polski istnieje jeszcze Wilno i jego przeszło milionowa ludność, posiadająca prawo do decydowania o swoich losach.

Mowca wzywa Ligę, aby zarządziła konsultacyę ludową w Wilnie i oświadcza w imieniu rządu polskiego, że gdyby Liga udzieliła ludności terytoryum spornego prawo decydowania o swoim losie, to aby ułatwić tej ludności swobodne wypowiedzenie się, gen. Żeligowski nie zawaha się wojsk swoich wycofać.

Zdaniem mowcy, jedynie

zasada samostanowienia ludności może rozwiązać konflikt

w sposób skuteczny, sprawiedliwy, trwały i odpowiadający doniosłości zagadnienia oraz godności Ligi narodów.

Mowę Askenazego, która od początku do końca była słuchana z wielkim zainteresowaniem przyjęto oklaskami. Po Askenazym zabrał głos delegat Portugalii D' Andrado.

—•••—

Głosy prasy warsz. o zamachu na Naczelnika Państwa.

Prasa warszawska w długich artykułach daje wyraz swym względom na polityczne tło zamachu lwowskiego. Przytaczamy z tych głosów niektóre:

„Kuryer Poranny" pisze:

„Wrogowie Polski rozumieją, to dobrze kim jest dla niej Marszałek Piłsudski i zdają sobie sprawę że mierząc w niego, mierzą w sam byt Polski i w jej przyszłość. Narodowość do której należy sprawca zamachu, nie ma żadnych powodów do nienawiści przeciwko temu, który jako Wódz Naczelny armii polskiej złożył dowody, że armia ta pod jego dowództwem nietylko nie niosła niewoli pokrewnym ludom, ale przeciwnie walczyła za naszą i za ich wolność. Pewien jej odłam nie może jednak pogodzić się z myślą, że Polska nie skończy się nad Sanem i że nie ma takiej mocy, któraby była w stanie rozłączyć nas z miastem świecącem wczoraj właśnie jeden z aktów swojej nierozdzialności z narodem".

„Kuryer Polski:

„Tragizm tego wypadku polega na tem, że ręka skrytobójcy targnęła się na człowieka, który zawsze był przyjacielem narodu ukraińskiego i swoim osobistym wpływem spowodował, że Polska była pierwszem państwem, które uznało samoistność Ukrainy. Zato chciano mu się odwdzięczyć kulą. Nie należy za ten czyn szaleńczy obarczać odpowiedzialnością całego narodu ukraińskiego. Nie wolno dopuścić, aby odruch ulicy w stosunku do zbrodniarza miał przybrać szersze rozmiary".

„Kuryer Warszawski":

„Wiemy dobrze, że za zbrodnie jednostek nie należy zbyt pośpiesznie obciążać całego narodu. Byłoby wszakże z naszej strony zaślepieniem, gdybyśmy zamykali oczy na psychozę szowinistyczną istniejącą w kołach inteligencyi rusińskiej i umożliwiającą tak częste rodzenie się wśród niej Siczyńskich i Fedaków.

Na pojęcia polskie o zagadnieniu polsko-rusińskiem zamach lwowski nie wywrze niewątpliwie żadnego wpływu. Nacisk anarchistyczny nie rozwiązał dotychczas żadnego problematu narodowego i nie rozwiąże go tem bardziej w dobie, kiedy rozstrzygają demokracye, a nie jednostki. Byłoby jednak niedobrze, gdyby zbrodnia lwowska zakryła nam obowiązek niezłomnego postanowienia sposobów i środków, świadczących wobec Europy, że pojednanie narodowe i zadośćuczynienie interesom prawowitym narodu rusińskiego było i jest celem państwa polskiego".

„Rzeczpospolita":

„Nie mówi oczywiście sprawca tego, co jest główną myślą uczynku, że mianowicie wedle rachuby spiskowców rusko-ukraińskich kule jego rewolweru mają wpaść na drucie telegraficznym w sam środek Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie i tam stworzyć podnietę dla poruszenia następnego sprawy wschodnio-małopolskiej w Radzie Najwyższej.

Strzały we Lwowie miały wpłynąć podniecająco na obrady w Genewie, a następnie w Radzie Najwyższej, w Paryżu lub Londynie, działającej w tych sprawach przeważnie za pośrednictwem Rady Ambasadorów w Paryżu".

„Gazeta Warszawska":

„Strzały we Lwowie są tylko manifestacya, że Ukraina żyje, Ukraina Gontów i Żeleźniaków. Był to nie zamach, tylko „vivat". Kto padnie od kuli, zbójowi wszystko jedno. On ma zadanie zwrócić uwagę nie znającego stosunków świata Ligi na prawa „samoistności" Ukrainy. Strzelają, więc są.

Zamach urządzono na otwarcie targów wschodnich, aby zaznaczyć, że Lwów jest miastem ukraińskiem.

... Moc idei wiedeńsko-ukraińskiej była tak wielka, że Siczyńskim zaopiekowano się i włos mu z głowy nie spadł. Ponieważ nic w konstrukcyi ideału politycznego się nie zmieniło, więc i Fedak liczy pewno na bezkarność".

—•••—

Zakładajmy podwaliny dla rozwoju przemysłu.

Poznajmy za pomocą spisu ludności nasze stosunki zawodowe.

Nowiny z dnia.

Lwów, 28 września

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Środa 28 września „Aida“.

Czwartek 29 września o godz. 3·30 pop. „Lalka“.

Czwartek 29 września wieczór „Straszny dwór“.

Piątek 30 września Premiera „Kaligula“ dramat w 4 aktach Roztworowskiego.

Sobota 1 października o godzinie 3 popoł. „Fircyk w zalotach“.

Sobota 1 października o godz. 7·30 wieczór „Cavaleria“ i „Pajace“.

Niedziela 2 października o godz 3 popołudniu „Czar munduru“ operetka.

Niedziela 2 października o godzinie 7·30 wieczór „Kaligula“.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b):

Środa 28 września „Ojciec“ gościnny występ Adwentowicza.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI“, ul. Słoneczna.

Środa 28 września „Hrabianka Foxtrotta“.

Bilety do Teatru Nowości od 26 września sprzedawać będzie kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL“.

Dziś i codziennie w części koncertowej występy: Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonówny, Szpineterówny, Wiklińskiego i Zielińskich.

Nadto program na wzór paryskiego Grand Guignolu: „Piekielna zemsta“ i „Smutny początek wesołego końca“. Szczegóły w afiszach.

—•••—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

W piątek 30 września: J. Majerski, tenor opery paryskiej.

W niedzielę 2 października; Z inicyatywy Komitetu Targów Wschodnich: Wielki Koncert Symfoniczny Polskiego Związku Muzyków.

We środę 5 października. D. Jarosławski, baryton scen rosyjskich, z udziałem pianistki Idy Mossar.

—•••—

DRUGI WIECZÓR LUDWIKOWSKIEGO w Sokole - Macierzy w niedzielę 2 października z zupełnie odmiennym repertuarem.

—•••—

SENAT POLITECHNIKI LWOWSKIEJ uchwalił rozpocząć wykłady 10 października 1921. Pracownie naukowe otwarte będą od 3 października.

Z TEATRU WIELKIEGO. W piątek 30 bm. wystawia Teatr Wielki rozgłośny dramat Karola hr. Roztworowskiego p. t. „Cajus Cezar Kaligula“, oczekiwany we Lwowie z nadzwyczajnem zaciekawieniem po dotychczasowych sukcesach na scenach polskich. Rolę tytułową gra p. Barwiński. Caesonię p. Michnowska. Loilię p. Barwińska, Minutranusa p. Sarnowski, Callietusa p. Konarski, Cassiusa p. Justian. Regulusa p. Hierowski, Pomponius p. Szkudelski. W roli Quintilli wystąpi świeżo zaangażowana p. Chełmirska. Protogenesa gra p. Rygier. Reżyseruje dyr. Czarnowski. Nowe dekoracye i kostyumy.

Z TEATRU MAŁEGO. Wczorajsze przedstawienie „Niebieskiego lisa“ Fr. Herczega spotkało się z dużym aplauzem publiczności, śledzącej z zajęciem piękną grę p. Barwińskiej i doskonale zgranego zespołu.

Z TEATRU NOWOŚCI. Uroczyste otwarcie nowej sceny miejskiej odbyło się wczoraj wobec przepełnionej widowni, przedstawieniem operetki najpopularniejszego obecnie kompozytora wiedeńskiego Roberta Stolza „Hrabianka Fox-trotta“. — Miły ten utwór dzięki doskonałej grze naszego zespołu operetkowego, pięknej wystawie, niechybnie przez długi szereg wieczorów bawić będzie tak, jak wczoraj tłumy publiczności, która w nowym, wygodnym i nie do poznania zmienionym teatrze dochowa swych sympatyi lekkiej muzie.

DZIENNIKARZE SKANDYNAWSCY WE LWOWIE. Wczoraj, drugiego dnia pobytu we Lwowie, dziennikarze skandynawscy grupami, w towarzystwie kolegów lwowskich zwiedzali miasto nasze, poczem o godz. 2 zebrali się w górnych pokojach hotelu George'a na zaproszenie prezesa Komitetu wykonawczego Targów Wschodnich, p. Maryana Turskiego, na śniadanie.

POPIS DOROCZNY OCHOTN. STRAŻY POŻARNEJ „Sokół“ Lwów odbędzie się w dniu 2 października br. o godz. 4 po poł. na dziedzińcu straży pożarnej miejskiej.

ZGROMADZENIE EMERYTÓW I EMERYTEK SZKÓŁ POWSZECHNYCH odbędzie się w dniu 3 października b. r. w szkole im. Kościuszki, ul. Czarneckiego 1. Na porządku dziennym sprawa dotycząca egzystencyi ogółu emerytów i emerytek szkół powszechnych, to też wszyscy interesowani na tem zgromadzeniu jawić się powinni.

WYPŁATA 3-MIES. EMERYTURY. Izba skarbowa we Lwowie ogłasza: Na mocy uchwały sejmowej z 28 lipca 1921 zarządziło ministerstwo skarbu reskryptem z 17 września 1921, Nr. 3338/21/Em. wypłatę jednorazowego zasiłku cywilnym emerytowanym funkcyonaryuszom państwowym i nauczycielom szkół wyższych i średnich tudzież wdowom i sierotom po nich, oraz osobom pobierającym dary z łaski w wysokości trzechmiesięcznej emerytury, pensyi wdowiej lub sierocej, prowizyi i daru z łaski, z dodatkami drożyźnianymi, w wymiarze za wrzesień 1921 (w b. zaborze austryackim wraz z dodatkiem kwartalnym). Ze względów technicznych wypłata tego zasiłku nastąpi w miesiącu październiku br. łącznie z pensyą emerytalną za listopad 1921.

ZJAZD KUPIECTWA ŻYDOWSKIEGO WE LWOWIE. W sali Izby handlowej i przemysłowej rozpoczął się dziś zjazd kupców żydowskich z całej Polski. Na zjazd przybyli bardzo licznie delegaci wszystkich organizacyi kupieckich z Warszawy, Łodzi, Białegostoku, Częstochowy i wielu innych miast b. Królestwa; dalej z Krakowa, Przemyśla, Sambora i całej wschodniej Małopolski. Zjazd zagaił prezes stow. kupców lwowskich p. Rapaport; imieniem miasta powitał zjazd prezydent dr. Schleicher, imieniem Izby handlowej prezydent Winiarz, który przemówienie swe zakończył życzeniem, by zjazd kupców żydowskich był ostatnim, i by odtąd w zgodzie i na wspólnym terenie pracować mogło razem całe kupiectwo, bez względu na różnicę wyznań. Nastąpił cały szereg przemówień delegatów, którzy omawiali środki zmierzające ku podniesieniu handlu w Polsce. Po południu odbył się dalszy ciąg obrad.

WYJAŚNIENIE GŁ. KOM. POLICYI. Z powodu notatki p. t. „Policya szwarcuje tytoń“, zamieszczonej w Nr. 157 naszego pisma Referat Prasowy Głównej Komendy Policyi Państwowej przesyła nam następujące wyjaśnienie:

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że tytoń był rzeczywiście przewożony przez wywiadowcę dla Pow. Komendy P. P. w Skolem za jej wiedzą. Ze względu na brak zezwolenia Dyrekcyi skarbu tytoń skierowano do Winnik gdzie po wyjaśnieniu sprawy Dyrekcya Okręgu Skarbowego we Lwowie poleciła wydać tytoń wywiadowcy. Nadużycia nie było żadnego, wobec czego zarzuty podniesione są niesłuszne.

WYPADKI NA TARGACH WSCHODNICH. Jan Diaków, pionier bacnu kolejowego, wczoraj podczas wyładowania paki został jedną z nich przygnieciony. Stwierdzono u niego obrażenia i krwotok wewnętrzny, to też pogotowie rat. po zaopatrzeniu odwiozło go do szpitala.

Leon Hepfer, członek straży cyw. przypadkowo postrzelił się w prawą rękę.

Maryan Baszczowski, pomocnik szofera, obracając korbą przy samochodzie, doznał złamania prawej ręki. Pogotowie udzieliło im pomocy.

ŚMIERĆ PRZY PRACY. Jan Kontik, lat 19, z Zachorzec, pow. Złoczów, wczoraj przed południem na dworcu czerniowieckim dostał się pomiędzy zderzaki dwóch wagonów, które mu zgniotły klatkę piersiową. Zanim przybyło pogotowie ratunkowe, nieszczęśliwy zginął na miejscu.

ZAGINIONY. 10-letni Efroim Schwarz, zamieszkały w przytułku izraelickim przy ul. Szpitalnej l. 31, wraz z uczniami szkoły Czackiego udał się na powitanie Naczelnika państwa. W tłumie zgubił się i przepadł bez wieści.

—•••—

WIELKIE ZAINTERESOWANIE budzi drugi wieczór Ludwikowskiego, gdyż przygotowano na niedzielę wiele nowości, to też i tym razem sala Sokoła - Macierzy zapełni się po brzegi.

—•••—

Z sali rozpraw.

O WSPÓŁWINĘ MORDERSTWA.

Michał Kędzierski i Wojciech Nowak nocą 3. lipca 1919 r. napadli na dwór Bobrikerów w Witkach, pow. Dzików i tu strzelając zabili Leibę i Jankla Bobrikerów, oraz zranili w rękę Ryfkę Bobrikerową i Zygmunta Dawidsohna w nogę. Zrabowawszy portfel z kilkuset koronami spłoszeni zbiegli. Po pewnym czasie aresztowani obciążyli leśnego Bobrikerów, Jurka Nezropę, liczącego lat 33, obrządku gr. kat. Miał on dostarczyć im karabinu do popełnienia morderstwa i namówić ich do tego.

Nezropa w śledztwie bronił się, że obaj bandyci zagrozili mu śmiercią, gdyby ich zdradził tak samo zażądali od niego wydania karabinu, obiecując mu, że w zamian przyniosą mu strzelbę i „jeszcze coś“.

Wczoraj odbyła się przeciw niemu ponownie już poprzednio odroczona rozprawa.

Nezropa bronił się tem, że działał pod nie odzownym przymusem.

W toku śledztwa Kędzierski zbiegł, zaś Nowak sprowadzony z więzienia z Zamościa, zupełnie wyparł się zbrodni morderstwa i znajomości Nezropy. Sędziowie przysięgli zatwierdzili współwinę Nezropy w zbrodni morderstwa, oraz działanie jego pod przymusem. Trybunał uwolnił go od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Motal, oskarżał prok. dr. Laskowski, bronił z urzędu dr. Hołubowicz.

KRADZIEŻ TYTONIU.

Wczoraj zapadł wyrok w sprawie kradzieży 654 kg. tytoniu z pociągu kolejowego, zdążającego ze Lwowa do Zawadowa. Włamywaczy 6 złodziei ujęto w lesie brzuchowickim wraz z żołnierzami, którzy przyjechali samochodem po ukryty tytoń.

Jana Kubalę, Jana Łozińskiego i Karola Kwika uznano winnymi tej kradzieży i zasądzono: pierwszego na 2 lata, drugiego na 15 miesięcy Kwika na 1 rok ciężkiego i obostrzonego więzienia. Bernackiego, Klatta, Zamojskiego i Guzika uwolniono od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Rubinstein.

Nadestane.

Różne.

MILIARDOWE SPRZENIEWIERZENIA. „Kuryer Poranny“ donosi z Wiednia o niesłychanych malwersacyach, odkrytych w dwóch czeskich centralach t. j. zbożowej i tłuszczowej, będących w likwidacyi. Okazał się brak 12 miliardów koron czeskich, t. j. 600 miliardów mp. W księgach zapisywano fałszywe nazwiska odbiorców. Prokuratorya zarządziła aresztowanie szeregu wybitnych urzędników centrali.

8-godzinny dzień pracy zagrożony!

DO WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE.

Prezydent ministrów p. Ponikowski oraz ministeryum Pracy rozpoczęło pertraktacye z dr. Michalskim kandydatem na ministra skarbu, o konieczn[illegible] graniczenia, względnie zni[illegible]nia ustawy o [illegible]zinnym dniu roboczym.

Przeciw temu nowemu zamachowi rozpoczniemy bezwzględną walkę. Nie przesądzając, czy uda nam się w drodze walki parlamentarnej obronić istniejącą ustawę, musimy stanąć na stanowisku, iż bez względu na możliwe zmiany w tej ustawie, za żadną cenę nie możemy dopuścić do przedłużenia czasu pracy choćby o jedną minutę.

Dlatego już dziś Komisya Centralna, zwracając wszystkim związkom uwagę na grożące im niebezpieczeństwo, wzywa je:

1) do zwoływania masowych wieców protestacyjnych;

2) do wprowadzenia przy umowach zbiorowych klauzuli, że czas pracy w przemyśle oznaczony będzie wedle przepisów, zawartych w ustawie z dnia 18 grudnia 1919 r.;

3) do zwracania bacznej uwagi na to, by obecne przepisy ustawowe były ściśle przestrzegane;

4) do bezwzględnego zaniechania pracy pozagodzinowej.

Zwłaszcza poważne niebezpieczeństwo grozi robotnikom w zakładach państwowych, a w szczególności kolejarzom, którzy przedewszystkiem wystawieni byliby na ataki ze strony rządu. Wzywamy przeto te zawody do bezwzględnego oporu, a w razie potrzeby Komisya udzieli im jak najdalej idącej pomocy i poparcia.

Centr. Kom. Zw. Zaw. w Polsce.

—•••—

Dalsze szczegóły niedzieln. zamachu.

Naczelnik państwa przyjechał własnym samochodem amerykańskiego wyrobu, na obiad do ratusza.

Fedak strzelał z tyłu z za filaru. Naczelnik państwa czuł, że kula z pierwszego strzału przeleciała mu koło ucha: następne zraniły wojewodę który zsunąwszy się z siedzenia, schylił się, aby uniknąć dalszych kul.

Ostatni strzał chybił wskutek naporu tłumu, który powalił Fedaka na ziemię i byłby go stratował, gdyby nie interwencya policyi.

Podczas strzałów posterunkowy Skweres chwycił Fedaka w chwili, kiedy padł właśnie trzeci strzał. Kula z tego strzału przeszła posterunkowemu tuż przed oczyma. Zamachowiec zdołał jeszcze strzelić do siebie. Posterunkowi Bąk, Krzemieniecki i Schmidt oraz sekretarz Pietkowski odprowadzili Fedaka do ratusza. Zrazu sądzono, że Fedak zranił się śmiertelnie. Na strażnicy zjawił się ksiądz z pobliskiej cerkwi, który rzekł do Fedaka: „Uderz się w pierś i przeproś Boga za popełniony ohydny grzech“. Fedak tak uczynił i prosił lekarza pogotowia rat., ażeby go dobił, gdyż nie chce on żyć dłużej.

Fryderyk Zipper, członek straży obywatelskiej, trzykrotnie przed zamachem usuwał z drogi Fedaka, który zachowywał się nerwowo i usiłował dostać się naprzód. Widziano tu i dra Bohdana Barwińskiego, kolegę Fedaka, który również podniecony kręcił się w tłumie.

Wczoraj operator dr. Ruff zbadał potłuczenia Fedaka i orzekł, że czaszka jest nienaruszoną i będzie zdrów.

Wczoraj po południu odwieziono Fedaka

do więzienia sądowego“

gdzie sędzia Angielski prowadzi śledztwo w sprawie zamachu. Podczas rewizyi znaleziono wiele podejrzanego materyału, to też dochodzenia potrwają długo, a Fedak stanie

przed sądem przysięgłych“

albowiem potrzeba będzie przesłuchać świadków zamachu: Naczelnika państwa i wojewodę.

Na miejscu zamachu odbyła się dwukrotnie naoczna policyjno - sądowa, a wzięli w niej udział: podinsp. pol. Nowodworski, sędzia Angielski, prok. Malina i Gürtler. Wykonano plan sytuacyjny i zachowano taflę szklaną przebitą kulami.

Znawca sądowy rusznikarz Jankowski obejrzał browning belgijski o 7'65 mm., z którego strzelał Fedak, i orzekł, że jest on zupełnie nowy, lecz słabo strzela.

STAN ZDROWIA WOJEWODY.

Zranionego wojewodę Grabowskiego opatrywali i odwiedzili lekarze: dr. Wolf z pogotowia rat. wraz z st. sanitaryuszem Klarewiczem, prof. dr. Halban, dr. Schram, dr. Mikołajski, dr. Barącz; dr. Sieradzki i dr. Kuhn. Operacyę przeprowadzili dr. Schram i Barącz.

Wojewoda drugą noc po zranieniu przepędził bezsennie, lecz nie ma gorączki i stan jego zdrowia jest pomyślny. Lekarze sądowi dr. Sieradzki i dr. Niementowski spisali protokół oględzin.

REWIZYE I ARESZTOWANIA.

Śledztwo, które przeprowadza policya i sąd, jest trzymane w ścisłej tajemnicy. Stwierdzono, że Fedak miał wraz z siostrą w ub. niedzielę wyjechać do Berlina. Nie było go jednak przez całą niedzielę w domu, a gdy nie wrócił do domu, ojciec jego odprowadził córkę na dworzec, która sama odjechała.

Fedak wraz z kolegami często zabawiał się w kawiarni „Renesans“. W to towarzystwo jest wmieszana Stefania Szpetecka, Ukrainka, która we wspomnianej kawiarni roznosiła ciastka. Szpetecką aresztowano.

WRAŻENIE ZAMACHU W MIEŚCIE I W KRAJU.

Ludność w mieście niesłychanie została poruszona tym szalonym zamachem. Wyrazem tego były manifestacye, jakiemi witano Naczelnika państwa na ulicach, podczas obiadu w kasynie oficerskiem i na dworcu podczas odjazdu.

Niezliczone depesze gratulacyjne z całego kraju nadchodzą pod adresem Naczelnika państwa i wojewody Grabowskiego.

—•••—

Naczelnik Państwa u wojskowości.

Referent prasowy D. O. G. komunikuje:

Naczelnik Państwa, jako Naczelny Wódz, drugi dzień pobytu we Lwowie poświęcił sprawom wojskowym. W ciągu przedpołudnia przyjmował raporty inspektora armii gen. por. Hallera, p. o. dowódcy Okręgu Gen. gen. ppor. Lindego oraz poszczególnych referentów.

Popołudniu zjawił się na ogólnej odprawie oficerskiej zwołanej przez Szefa Sztabu Gen. gen. por. Sikorskiego w lokalach D. O. Genu.

O godz. 19-tej udał się Marszałek Piłsudski do kasyna oficerskiego na ul. Fredry Nr. 1, gdzie korpus oficerski Lwowa żegnał Naczelnego Wodza skromnym obiadem.

W trakcie obiadu zabrał głos Naczelnik Państwa, dziękując za serdeczne słowa, które z powodu wczorajszego incydentu powtarzali prawie wszyscy przedmowcy. Świst kul koła ucha przypomniał mu wojnę o której chciałby już zapomnieć mimo, że przez tyle lat żył w atmosferze wojennej a może właśnie dlatego. Chce parę słów poświęcić zagadnieniom pokoju i pracy jaka w związku z nastaniem pokoju stoi przed oficerem.

Polska w tak wyjątkowych znajduje się warunkach, że nie wolno nam o tem zapomnieć! Jesteśmy otoczeni nieprzyjaciółmi, którzy nie mogą zapomnieć że deptali naszą niepodległość. Deptali butem cześć naszą, i zewsząd czyhają na naszą słabość aby nas z powrotem ujarzmić. I dlatego, mimo naturalnego zmęczenia nie wolno nam zapominać o tym ważnym obowiązku, że musimy czuwać i być gotowymi do odparcia każdego zamachu na naszą Ojczyznę. Wysiłek i praca ciągła — to nasz cel i obowiązek. Mimo, że świat dokoła szaleje w marzeniach o zysku i użyciu to my w skromnem położeniu materyalnym musimy dać pracę, za którą będą nam wdzięczne nie daj Boże dzisiejsze, ale przyszłe pokolenia!“

Po wzniesieniu toastu na cześć organizacyjnej pracy pokojowej wojska i po krótkiej jeszcze pogadance, Naczelnik Państwa o godz. 21'45 udał się na dworzec, skąd przy dźwiękach muzyki 40 p. p. odjechał o godz. 22-giej żegnany przez komp. honorową przy okrzykach przedstawicieli władz, wojska i stowarzyszeń.

Komunikaty.

× KOOPERATYWA MURARZY I CIEŚLI WE LWOWIE, stow. z ogr. por. odbędzie walne zgromadzenie we czwartek 29 września o godz. 10 rano b. r. w lokalu ul. Cłowa 6, z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokołu; Sprawozdanie dyrekcyi; Wybór dyrekcyi i wnioski. W razie braku przepisanej ilości członków następne walne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia i w tym samym lokalu o godz. 11 przed poł.

× SPRAWIE ZORGANIZOWANIA „ZWIĄZKU INTELIGENCYI PRACUJĄCEJ Z RUSI“ odbędzie się w poniedziałek dnia 3 października o godz. 5-tej po poł. w sali przy ul. Rutowskiego 10 (II. piętro) zebranie, na które Komitet organizacyjny zaprasza wszystkich rodaków z ziemi Podolskiej, Wołyńskiej, Kijowskiej i z całej Rosyi, którzy obecnie przebywają we Lwowie. Sprawa utworzenia wspomnianego Związku staje się obecnie bardzo aktualną. Na zebranie przybędzie p. Jan Lipkowski, prezes Związku, z Warszawy.

Sprawy partyjne.

* ZGROMADZENIE PARTYJNE P. P. S. W BORYSŁAWIU. Dnia 9 października 1921 o godz. 10 rano odbędzie się walne zgromadzenie partyjne w sali Domu Ludowego z porządkiem dziennym: Sprawozdanie z XVIII. Kongresu P. P. S.

Wejście na zgromadzenie mają prawo członkowie P. P. S., którzy nie zalegają z wkładkami partyjnemi — za okazaniem legitymacyi partyjnej.

Prezydyum Rady Rob. PPS. w Borysławiu.

Co Polska wytwarza.

Z „TARGÓW WSCHODNICH“.

Przedmioty wystawione na „Targach“ są niemal wyczerpującym obrazem wytwórczości polskiej. Wszystko co obmyślił mózg, wykonała ręka robotnika i kierowana przez niego maszyna, artykuły pierwszej potrzeby ludzkiej i zbytkowne od najskromniejszych, do najwytworniejszych, wszystko to zostało na urocze wzgórze stryjskie zwiezione, ułożone, ustawione, by zaświadczyć światu o polskiej rozbudowie.

Gdyby żadnego innego rezultatu „Targi“ nie przyniosły prócz tego jednego, że zaczniemy ufać we własne siły, jużby to był ogólny plon wielki, acz nie zrealizowałby nadziei przemysłowców i kupców w „Targach“ pokładanych.

Przemysł bowiem liczy przedewszystkiem na transakcye z zagranicą, która ze względu na niską walutę polską może na każdej umowie zrobić najlepszy interes, ale handel wymienny, właśnie ze względu na tę walutę nie tylko nie jest zawsze wskazany ale w wielu dziedzinach musi być zakazany.

Wytwórstwo polskie i rolnictwo wyczerpuje niemal w zupełności potrzeby ludzkie, zaświadcza zarazem, że Polska wystarcza sama sobie, że może chińskim murem odgrodzić się od zagranicy i tak trwać, dopóki pieniądz polski nie odzyska znaczenia na targach świata.

I to byłby drugi rezultat „Targów“ obok zaufania na własne siły, choć nie o takie rezultaty szło inicyatorom „Targów“ i wystawcom.

Na olbrzymiem wzgórzu stryjskiem z perspektywą rozszerzenia się w przyszłości, aż na pola Persenkówki znalazły swe siedlisko „Targi“. Eksponaty pomieszczono w jakichś dwudziestu pawilonach, lecz byłaby to ilość znikomo mała, i zaledwie drobna część wystawców mogłaby liczyć na przyjęcie, gdyby nie hangary wojskowe. W olbrzymich tych namiotach rozmieszczono wzory i próbki z najrozmaitszych działów i tu należy podkreślić, że niemałą trudność dla zwiedzających, zwłaszcza interesentów stanowi szukanie okazów z jednego działu po różnych pawilonach i hangarach, choć bardziej byłoby celowe, gdyby przedmioty tej samej lub pokrewnej branży znajdowały się obok siebie. Ale to już rzecz dyrekcyi „Targów“ aby na przyszłość pod tym względem większa harmonia zapanowała.

Cóż tedy na „Targach“ obaczyć można? Obok nieźle przedstawiającego się przemysłu tkackiego bogaty jest przemysł drzewno- budowlany chemiczny, jest mnogość maszyn rolniczych zwłaszcza z Poznańskiego, nie brak nawet eksponatów stow. mechaników polskich w Ameryce, którzy jak wiadomo, wykupili kilka fabryk z rąk niemieckich. Wytwory wielkiego przemysłu ocierają się o okazy skromnego warsztatu najdoskonalszy wyraz techniki obok skromnych, pierwotnem niemal narzędziem wykonywanych przedmiotów.

We wszystkich pawilonach i hangarach przepełnienie, tu i ówdzie, drugiego dnia „Targów“ jakieś wynajęte „miejsce“ dekoruje spóźniony wystawca i ustawia na niem swe eksponaty.

Rozmowy, objaśnienia, układy, istny jarmark pełen gwaru i życia.

Jakże jednak rażąco odbija się od tego życia i bujności pawilon czechosłowacki olbrzymia budowla o kilku skrzydłach, świecący smutkiem i pustką. Czesi zamówili wyłącznie na swoje eksponaty ten budynek, tymczasem wystawców czeskich zgłosiło się zbyt mało, dotąd widnieją tylko olbrzymie maszyny, specyalność jak wiemy czeskiego przemysłu, innych artykułów czeskich do wczoraj nie było widać. Pustkę zapełniają gorączkowo wystawcy polscy, którzy radzi są, iż jeszcze zdobyli jakieś miejsce dla swych wytworów, choćby „kątem“ u obcych.

Nieobecność czeskiego przemysłu na wystawie świadczyłaby o znakomitym zmyśle przewidywania fabrykantów czeskich. Różnica między koroną czeską a marką polską jest tak wielka, że jakiekolwiek transakcye lub choćby tylko kalkulacye cen stają się w danej chwili wręcz niemożliwe. Przemysłowcy czescy umieją realnie myśleć.

Zbytkowne piękne lecz drogie artykuły pol. skie, których widzimy wiele w rozmaitych działach mogą i powinny znaleźć pokup w zagranicy bez szkody dla naszej waluty. Do takich należą artystycznie wykonane stylowe meble, bogato inkrustowane i rzeźbione, tu należą przedmioty z polskiego alabastru, zabawki, cacka wchodzące w skład sztuki stosowanej, rzeźba z gliny pacykowskiej, wyroby ceramiczne, nawet praktyczne koszykarskie. Te artykuły, wytwarzane z surowca krajowego są zbyt drogie dla zubożałego społeczeństwa naszego powinny więc iść na eksport; obcych uczciwie kalkulowane ceny ze względu na różnicę waluty nie przerażą.

Natomiast krucho jest u nas z przemysłem skórniczym, włókienniczym, i dlatego apetytów obcych, zwłaszcza ze wschodu „Targi wschodnie“ zaspokoić nie mogą.

Poszczególnymi działami na „Targach“ zajmiemy się w następnym numerze. **A.**

Z ruchu robotniczego.

§ ZEBRANIE ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH obradowało przedwczoraj nad wzrastającą drożyzną i środkami, któreby mogły zapobiedz obniżeniu stopy życiowej robotników stojących obecnie przeważnie pod znakiem akcyi cennikowej. W długiej i wyczerpującej dyskusyi zwrócono uwagę na to, że klasa pracująca wbrew swojej woli, a tylko pod naciskiem zagrażającej nędzy zmuszona jest chwytać się akcyi strejkowych. Strejk jest tą ostatecznością, której się robotnicy, świadomi następstw i ciężkiego położenia kraju, chwytają niechętnie.

Uchwalono następnie rezolucyę następującej treści:

Zebranie Zarządów Związków zawodowych postanawia zdążać do unormowania akcyi cennikowych drogą przeprowadzenia zasady automatycznych podwyżek w miarę wzrostu drożyzny. Przed tą akcyą ogólną powinno się przeprowadzić odpowiednią agitacyę w poszczególnych zawodach dla uzyskania podstawy akcyi wspólnej tam, gdzie to jest zbędne, posłużyć mają za podstawę ostatnio przeprowadzone akcye.

§ LOKAUT ROBOTNIKÓW STOLARSKICH trwa nadal bez widoków na rychłe zakończenie. Pp. majstrowie zacięli się w swoim uporze, nie bacząc na konsekwencye, które przynieść może ich stanowisko. Jest ono poprostu prowokujące, jeśli się zważy, że ofiarowano robotnikom podwyżkę tak minimalną, że wygląda ona na drwiny. Tak bowiem wygląda twierdzenie, wypowiedziane w czasie pertraktacyi cennikowych, że drożyzna w ostatnim miesiącu wzrosła o 15 proc. Odpowiednio do tego projektowana podwyżka musiała być przez robotników odrzucona. Tą drogą wzywa się przeto robotników z prowincyi, aby omijali Lwów aż do odwołania.

§ W SPRAWIE ROBÓT MALARSKICH NA PROWINCYACH. Związek robotników malarzy i lakierników zwraca uwagę robotników, ażeby za pracę z wyjazdem na prowincyę a przedewszystkiem do Borysławia, żądali 50 proc. dodatku do płacy.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszów Ziemskiego Banku kredytowego, Towarzystwa akcyjn. we Lwowie

odbędzie się

w sobotę, dnia 29 października 1921 r., o godz. 5-tej popołudniu w lokalu Banku, przy ulicy Jagiellońskiej liczba 2.

Na porządku obrad:

Wniosek Rady Zawiadowczej w przedmiocie podwyższenia kapitału akcyjnego i połączonej z tem zmiany statutu Banku.

P. T. Akcyonaryusze, chcący wziąść udział w powyższem Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, winni złożyć swe akcye, wraz z kuponami bieżącymi najpóźniej do dnia 15 października 1921. — We Lwowie: w Kasie Banku, w Krakowie, w Lublinie, Warszawie, Kołomyi, Krośnie i Gdańsku — w Oddziałach Banku.

We Lwowie, dnia 26 września 1921.

Rada Zawiadowcza Ziemskiego Banku Kredytowego, Towarzystwa akcyjnego we Lwowie.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.